Str. 5. Polska awjonetka z polskim silnikiem

Nr. 284 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica niedziela 16 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Trzy czwarte drogi przebyło „Dziewcze amerykańskie"

Jak uratowano lotniczkę

Samolot został zniszczony przez ogień

PARYŻ, 14. 10. (ATE). Szczegóły uratowania samolotu „Dziewczę amerykańskie" na którym miss Elder wyruszyła w ubiegłą środę z Ameryki do Europy, są następujące. Wczoraj popołudniu radjostacje angielskie na wybrzeżu otrzymały telegram iskrowy:

„Holenderski transportowiec naftowy Barendreckt" uratował samolot „Dziewczę amerykańskie" z załogą. Podczas ratowania samolot został zniszczony przez ogień. Lotników wysadzono na brzeg w Azorach. Spotkaliśmy samolot na oceanie na 43 stopniach długości i 43 stopniach szerokości". Z dalszych szczegółów wynika, że samolot opuścił się na morze z powodu uszkodzenia rur, doprowadzających oliwę. Miejsce, w którem lotniczka opuściła się na wodę, oddalone jest o 1600 klm. od Ameryki, czyli że samolot przebył trzy czwarte drogi.

Strajk w Banku Dyskontowym

Pracownicy czekają na interwencję rządu

Wczoraj strejkujący bankowcy odbyli zebranie, na którem postanowiono oczekiwać na interwencję rządu. Gdyby ta interwencja zawiodła postanowiono proklamować strajk powszechny. Na zebraniu wczorajszym omówiono stronę techniczną strajku powszechnego.

Strajk objąłby banki na terenie Warszawy i całej Polski.

Bigos dolarowo-stabilizacyjny...

Jaki jest istotny kurs złotego?

Mylne obliczenia dzienników

Scisłe cyfry

W związku z dekretem o stabilizacji złotego w dzisiejszych pismach warszawskich, ukazały się obliczenia obecnej wartości ustawowej złotego. Obliczenia te są bardzo różne, „Epoka" podała, że obecna ustawowa wartość złotego w stosunku do złotego wynosi 8.91.40, „Rzeczpospolita" dochodzi do cyfry 8.90,02 a „Nasz Przegląd" i „Głos Prawdy" ustalają ten kurs na 8.91,57...

Prawdziwy bigos dolarowo—stabilizacyjny. Spowodowany on został zapewne omyłkami w obliczeniach.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Wartość złotego na podstawie zawartości złota w stosunku do parytetu dolara wynosi, jak to już wczoraj doniosło „ABC" ściśle

8 zł. 91.41 gr. za dolara,

albo w stosunku do franka złotego 172 ustabilizowanych złotych za 100 franków złotych.

Do cyfry tej dochodzi się przez pomnożenie cyfry zawartości złotych w 1 kg. czystego złota (5.92 41,44) przez zawartość złota w dolarze (1 50.46,31).

Inne cokolwiek są naturalnie wartości giełdowe złotego w stosunku do dolara.

W obecnej sytuacji złoty w czeku na New York wynosi 8.90 zł. za dolar, w gotówce 8.88 i w kablu 8.91.40.

Wynika z tych wszystkich obliczeń, że bazą orjentacyjną dla wartości złotego w stosunku do dolara jest cyfra 8.90.

Skonfiskowano pół miljona papierosów

w potajemnej fabryce

Brygada lotna urzędu śledczego, wykryła w domu nr. 28 przy ul. Ogrodowej w mieszkaniu niejakiego Rachmila Hymmelsteina, fabrykę potajemną papierosów wyrabianych z przemycanego tytoniu gdańskiego.

Oprócz dwu dużych paczek tytoniu znaleziono w fabryce pół miljona sztuk papierosów gotowych i gilz. Tytoń, papierosy i gilzy skonfiskowano, a Himmelsteina przeprowadzono do urzędu śledczego.

Z końcem listopada lub z początkiem grudnia

Marszałek Piłsudski złoży wizytę OJCU SW. i MUSSOLINIEMU

Charakter wizyty narazie nieustalony

RZYM, 13. 10. (Tel. wł.). Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiaduję się, że między 20 listopada a 10 grudnia b. r. marszałek Piłsudski przybędzie do Rzymu.

Do tej chwili nie ustalono jeszcze czy podróż będzie miała charakter prywatny, czy też oficjalny.

Celem wizyty będzie odwiedzenie Ojca św., w każdym razie jednak jest pewną rzeczą, że marsz. Piłsudski spotka się także z Mussolinim.

Obrazek

Szła niewiasta
Ulic dróżką,
Kokietując
Zgrabną nóżką...
I przechodzień
Chwalił wszelki
Od KURCANA
Pantofelki.

Pożyczka — to pierwszy krok

Po niej przyjdą dalsze

Mówi min. Stetson poseł amer.

Z uwagi na bardzo życzliwe stanowisko posła amerykańskiego, pana ministra Stetsona, który starania Polski o pożyczkę gorąco popierał swemi wpływami, zwróciliśmy się do pana ministra z prośbą, by zechciał łaskawie poinformować czytelników „ABC" co do znaczenia tej pożyczki z punktu widzenia stosunków między St. Zjednoczonemi a Polską.

P. poseł Stetson oświadczył przedstawicielowi naszego pisma:

Moim zdaniem układ o pożyczkę zawarty między rządem polskim a grupą banków zagranicznych, między innemi z Bankers Trust Company, Blair and Company i Chase National Bank w New Yorku, jest naturalnym krokiem w rozwoju ekonomicznym Polski.

To zbliżenie między Polską a amerykańskiemi rynkami finansowemi otworzy szereg nowych możliwości, bardzo korzystnych dla handlu obu krajów.

Zakończenie z powodzeniem tych rokowań jest szczególnie znamienne dla oceny zdrowych podstaw, na których oparta jest ekonomiczna przyszłość Polski.

100 mil. kredytu na cele budowlane

przeznacza Bank Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego zdecydował się na uruchomienie nowych sum w wysokości 100 milj. kredytu na cele budowlane. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę.

Żywa pochodnia

w gmachu Sądu Okręgowego

Od podlanego naftą paliwa zapaliła się gospodyni sekretarza sądu

Dzisiaj rano w przybudówce gmachu Sądu Okręgowego wybuchł pożar. Gospodyni mieszkańców tego domu Aleksandrowiczowa rozpalała ogień i chcąc to szybko uskutecznić, podlała paliwo naftą. Buchnął płomień i momentalnie na Aleksandrowiczowej zapaliło się ubranie od ubrania zajęły się różne części garderoby, wiszące na wieszaku.

Na wszczęty krzyk wpadła żona sekretarza Sądu Okręgowego p. Jarczyka, który zajmuje to mieszkanie, i usiłowała ratować nieszczęśliwą, tłumiąc „żywą pochodnię" derkami. Za Jarczykową wbiegło dziecko. Matka obawiając się, że dziecko zostanie poparzone, musiała je wynieść na podwórze.

Służba Sądu ugasiła płonące ubranie Aleksandrowiczowej i zaczątek pożaru. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Aleksandrowiczową w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgieldowe zebranie odbyło się przy tendencji utrzymanej, nastrój dość ożywiony zacliarowanie nie przekracza granic zapotrzebowania. kształtowanie się kursów niejednolite, częściowo słabiej.

Wymieniano: B. Polski 156.50, W. Cukier 5.90, Węgiel 116,50, Nobel 54.00, Cegielski 52.50, Lilpoppy 39.00, Modrzejów 10 15, Ostrowiec 98.00, Pocisk 3.10, Rudzki 66 00, Starachowice 81.00, Żyrardów 20.00, Zawiercie 40,00, Borkowski 4.35, 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 62 00, 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 67.50.

Dolar w obrotach pozagieldowych 8 88 i pół. Ruble złote 4.70.

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE NA MAŁOPOLSKICH POWODZIAN W TEATRZE WIELKIM.

Pracownicy teatrów miejskich — artyści oraz personel techniczny, pragnąc ze swej strony przynieść doraźną pomoc ofiarom straszliwej katastrofy powodzi w Małopolsce, organizują na poniedziałek 17 b. m. niezwykle atrakcyjne i urozmaicone widowisko, uwzględniające jednocześnie trzy rodzaje sztuki scenicznej: operę, komedję i balet. Udział wezmą najwybitniejsze siły artystyczne stolicy, której znana ofiarność i tym razem dopisze niezawodnie. Bliższe szczegóły niebawem.

Ach ta miłość...

Księżniczka rumuńska wyjechała z oficerem

WIEDEŃ, 14. 10. (ATE). Z Bukaresztu donoszą, iż rząd rumuński zaprzecza, jakoby najmłodsza córka króla Ferdynanda księżniczka Irena wyjechała bez wiedzy matki w towarzystwie oficera marynarki. Pomimo tego zaprzeczenia, w Bukareszcie krążą wersje, iż księżniczka wyjechała potajemnie z oficerem marynarki. Wyjazd księżniczki ma na celu zawarcie małżeństwa zagranicą. Z rozporządzenia ministra dworu królewskiego cenzura zabroniła dziennikom zamieszczania wiadomości o podróżach osób, należących do domu królewskiego.

Konsul angielski na wyspach Tonga w pobliżu Australji zawiadomił rząd angielski o rzadkiem zjawisku geologicznem. 9 października zauważono, iż wysepka Falcone, należąca do archipelagu Tonga, która od 29 lat była pod wodą, obecnie wysunęła się na powierzchnię oceanu. Długość wyspy wynosi tysiąc metrów. Wyspa Falcone pojawiła się na powierzchni oceanu w 1886 roku a w 12 lat później została zalana wodą.

NASZE „ABC"

PO USTALENIU GRANICY

W dniu wczorajszym przedstawiciele Polski i Czechosłowacji podpisali w Paryżu dokumenty, dotyczące ostatecznego ustalenia granicy państwowej między Polską i Czechosłowacją. Paroletnie prace komisji delimitacyjnej, która miała dokładnie wytyczyć linję graniczną między obu państwami, zostały zakończone.

To też dziś, kiedy spór polsko - czeski ostatecznie został rozstrzygnięty, jest chwila odpowiednia, aby pewne rzeczy wypowiedzieć zupełnie jasno i szczerze: Jest faktem, że dzisiejsza granica państwowa polsko - czeskosłowacka nie pokrywa się z granicą etnograficzną między oboma narodami, ani też z opartym na tej ostatniej projektem granicy, którą w r. 1919 proponował Polski Komitet Narodowy w Paryżu (t. zw. „Mapa Dmowskiego"). Wskutek tego po czeskiej stronie słupów granicznych jest obecnie znaczna ilość ludności polskiej, narodowo uświadomionej i pragnącej nadal dla dobra Polski pracować. Tej to właśnie ludności polskiej należy się dziś, naszem zdaniem, jasne wskazanie, w jaki sposób my, tutaj w kraju, jej obecne obowiązki pojmujemy.

A pojmujemy je w sposób następujący: W interesie Polski leży, aby państwo czeskosłowackie było jaknajbardziej zwarte i silne, tak silne, żeby zawsze mogło skutecznie przeciwstawić się próbom naruszenia układu stosunków, wytworzonych przez traktaty pokojowe po wojnie światowej. Dlatego też Polacy, obywatele Republiki Czeskosłowackiej nie powinni ograniczać się do biernego stanowiska lojalnej mniejszości, ale mają obowiązek najszczerzej, w miarę sił pracować dla wzmocnienia państwa, do które go należą, a które przez geografję i historję skazane jest na jak najściślejszą w przyszłości współpracę z Państwem Polskiem. Państwo Czeskosłowackie, które ma wciąż prawie kłopoty z częścią przynajmniej mniejszości niemieckiej i węgierskiej, winno jasno zupełnie zrozumieć że na mniejszość polską może rachować i zgodnie z tem ułożyć swój do tej mniejszości stosunek. Mniejszość polska, mając swobodny rozwój kulturalny i narodowy, stanie się czynnikiem nie rozbijającym, lecz konsolidującym wewnętrznie Państwo czeskosłowackie, współpracując jednocześnie nad politycznem i kulturalnem zbliżeniem tego Państwa do Polski.

Trzeba tylko w obu krajach zawsze pamiętać, że zbliżenie to leży w interesie obu państw i obu narodów.

POLSKA I SOWIETY

Wczoraj nowy poseł sowiecki pan Dymitr Bogomolow przyjął w salonach poselstwa proletarjackiej republiki sowieckiej przedstawicieli prasy, którym przedstawił swój pogląd na stosunki polsko - sowieckie.

W przemówieniu p. Bogomołowa który zaprezentował się jako typowy Wielkorus, przebijał wielki optymizm i wiara w pokojowe poprawne i przyjazne stosunki między obu krajami Nowy poseł zapewniał, iż celem rządu sowieckiego jest uprawianie tej polityki i ma jej służyć traktat gwarancyjny pomiędzy sowietami a Polską, o który obecnie toczą się rokowania. Pomimo znacznych różnic p. Bogomołow wierzy, iż układy zostaną doprowadzone do pomyślnego wyniku.

Szczególny jednak nacisk położył na rozwój obopólnych stosunków handlowych. Ożywiają się one systematycznie, dość powiedzieć, że obrót w roku minionym wynosił 13 i pół miljona dolarów. P. Bogomołow ma nadzieję, iż bezpośrednie stosunki handlowe wzmogą się o wiele silniej, że w niedługim czasie przedstawicielstwo handlowe sowietów poczyni w Polsce znaczne zakupy.

Trzeba przyznać, iż ton całego przemówienia sowieckiego posła dowodził daleko posuniętej ewolucji poglądów w kierunku polskim.

P Bogomołow, oddając uznanie zasługom p. Patka około zbliżenia polsko-sowieckiego, stwierdził, iż poseł Rzplitej ma poparcie społeczeństwa sowieckiego i prosił o takież poparcie dla siebie. Może być pewny, iż społeczeństwo nasze usiłowania porozumienia i wprowadzenia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a Rosją poprze z całym wysiłkiem.

Nie trzeba szerzej się rozwodzić, iż każdą akcję kominternu, próbującą burzyć stosunki wewnętrzne w Polsce, społeczeństwo polskie będzie zwalczało jaknajbezwzględniej.

Wskutek defektu w motorze

Awjonetka musiała lądować w torfowiskach

Piloci wyszli bez szwanku choć mało nie potonęli w bagnach

Wczoraj, już po zakończeniu konkursu awionetek, plutonowy szkoły oficerskiej w Dęblinie, p. Władysław Szulcewski wyruszył wraz z kontrolerem p. Jaroszem do Dęblina i z powrotem. P. Szulcewski miał zbadać wartość awionetki konstrukcji p. Medweckiego z Poznania.

Lot z Warszawy rozpoczęto o godz. 10 min. 5 rano, o godz. zaś 10 min. 55 awionetka przybyła już do Dęblina i po półgodzinnem zatrzymaniu się wyruszyła z powrotem do Warszawy.

W drodze powrotnej motor począł odmawiać posłuszeństwa skutkiem czego p. Szulcewski zmuszony był lądować na torfiskach koło wsi Sobienie - Jeziory, powiatu garwolińskiego Przy lądowaniu aparat głęboko zarył się w bagna i połamał podwozie, natomiast lotnicy wyszli cało, lecz mało nie utonęli w tamtejszych błotach.

Redukcja personelu w szpitalach miejskich

Obejmie 10 procent pracowników

W związku z inspekcją szpitali miejskich, skonstatowano, że w niektórych szpitalach, a między innemi szpitalu Św. Stanisława na Woli, służba jest zbyt liczna i postanowiono wówczas by służbę tą uczynić t. zw. płynną, t. zn. by służba ta stanowiła rezerwę innych szpitali, gdzie będzie nadmiar chorych.

Ponieważ w praktyce przeprowadzenie tego systemu okazało się niemożliwem, komisja finansowo - budżetowa złożyła magistratowi projekt redukcji o 10 proc. personelu szpitali miejskich.

Krwawe rozprawy na noże

Na Nalewkach i na Dzikiej

Noc dzisiejsza obfitowała w krwawe walki nożowe. Zaledwie bowiem skończyła się bójka na Nalewkach, gdzie było rannych kilkanaście osób, gdy już na ulicy Dzikiej między Muranowską a Niską rozpoczęła się krwawa rozprawa na noże, między kilku zawadjakami. W czasie tej walki zostali poranieni: Jan Lipski, zamieszkały w barakach na Powązkach, Antoni Perkowski, Parysowska nr. 11 i Ludwik Słodkowski, ulica Dzika 22. Awanturników przeprowadzono do czwartego komisarjatu, gdzie ich zatrzymano. Tylko Lipskiego, broczącego obficie krwią, odwieziono go na kurację do szpitala na Czystem.

Kilku uczestników rozprawy na noże zbiegło z pobojowiska jeszcze przed przybyciem policji.

TRANSMISJA KONCERTU SYMFONICZNEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 20.15 radjostacja warszawska transmitować będzie z Filharmonji warszawskiej koncert symfoniczny, który wypełni cały wieczór.

Tajemniczy trup kobiety

Wydobyto z Wisły
Samobójczyni, czy zamordowana

Koło wsi Moszczewo gminy Wychówek powiatu płońskiego wydobyto z Wisły trupa kobiety niedużego wzrostu, o włosach długich, czarnych, twarzy okrągłej. Zwłoki ubrane są w palto koloru siwego, bez podszewki, suknię ciemną, buciki czarne a na szyi dwa duże sznury czerwonych korali. Wobec tego, że ciało jest bardzo zamulone, trudno ustalić narazie, ile kobieta mogła mieć lat, jak również jaka była przyczyna śmierci. — czy ją zamordowano i wrzucono do wody, czy też sama popełniła samobójstwo, albo wpadła do wody przez nieostrożność.

Kolonja mieszkalna na Burakowie

Będzie nadal rozbudowywana

Z liczby 16 budowanych przez magistrat domów mieszkalnych na Burakowie, 4 są już zupełnie wykończone, z tych 2 są częściowo zamieszkałe. Pozostałe mają być ukończone w ciągu października. Do budżetu inwestycyjnego na r. 1928—29 wstawiono odpowiednie kredyty na budowę dalszych 16 domów na Burakowie. Jak wiadomo, domy te są do odstąpienia.

Strzelcy chcieli mieć ulgi

przy przejeździe tramwajami

Rada naczelna związku strzeleckiego wystąpiła z prośbą do dyrekcji Tramwajów Miejskich o bilety ulgowe dla swoich członków. Dyrekcja Tramwajów Miejskich przekazała tą sprawę Magistratowi, który do prośby nie przychylił się, motywując tem, że ulgi tramwajowe przysługują tylko młodzieży uczącej się, a nie towarzystwom sportowym. Udzielenie ulg tramwajowych członkom Związku Strzeleckiego pociągnęłoby za sobą udzielanie takowych również innym związkom sportowym.

OBCHODY KU CZCI T. KOŚCIUSZKI

Urządza P. Biały Krzyż

Warszawski Oddział P. Białego Krzyża z racji zbiegających się uroczystości 112 rocznicy śmierci T. Kościuszki, oraz sprowadzenia Jego serca z Rapperswilu, zainicjował szereg obchodów.

Obchody odbędą się w Cytadeli, w Ognisku Żołnierskiem Warsz. Oddz. P. B. K., oraz w 36 p. p., w dn. 15 b. m. w Pułku Radjotelegr. (Obóz Kościuszkowski) dn. 23 b. m., w I Dyw. Art. Konnej, dn. 29 b. m. i w Baonie Mostowym Saperów, Modlin—Kazuń, dn. 30 b. m.

Budżet m. Warszawy

Zestawiony jest w szybkiem tempie

W magistracie trwają końcowe prace, związane z opracowaniem budżetu w celu śpiesznego przesłania go radzie miejskiej.

Obecnie pozostały jeszcze do rozpatrzenia budżety tramwajów miejskich, M. Z. Z. W., „Agrilu" i wydziału finansowo - podatkowego. Z tego budżety M. Z. Z. W. i „Agrilu" rozpatrzone będą w piątek, pozostałe zaś w ciągu następnego tygodnia, poczem nastąpi uzgodnienie poszczególnych pozycji i ostateczne zestawienie budżetu. Część budżetu jest już w druku.

Aczkolwiek budżet ten będzie większy od zeszłorocznego, będzie on jednak zrównoważony z jednej strony drogą podwyżki podatku od nieruchomości oraz ceny wody, z drugiej zaś, dzięki wprowadzeniu szeregu oszczędności rzeczowych i osobowych.

Zebrania kontrolne

Kto się ma stawić w poniedziałek

Dnia 17 października, w drugim dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, stale zamieszkałych w Warszawie, winni stawić się:

1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w I komisarjacie, urodzeni w r. 1899, nazwiska których rozpoczynają się od A do J włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 pp. w Cytadeli, budynek Nr. 72), zamieszkali w II komisarjacie, urodzeni w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od A do J włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 2, (koszary 30 pp. w Cytadeli, budynek Nr. 142, wejście przez bramę Nr. 2), oraz zamieszkali w III kom., ur. w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od A do F. włącznie — w komisji Nr. 3 (koszary kompanji sztabowej przy ul. Ciepłej Nr. 32).

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2 zamieszkali w IX kom. ur. w r. 1901, nazwiska których rozpoczynają się od M do Z — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, budynek Nr. 79) i zam. w XI kom. urodz. w roku 1901, nazwiska od K. do P włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, budynek Nr. 68).

3) przynależni do P. K. U. Nr 3 zam. w XIV kom. ur. w r. 1901 (nazwiska od K do P włącznie) — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szczęśliwickiej w budynku Nr. 1), oraz 4) zam. w VI kom. ur. w r. 1901 (nazwiska od H. do Ł włącznie) — w komisji Nr. 1, (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz zam. w VIII kom. ur. w r. 1901 (od G do K włącznie) — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego, ul. Puławska, bud. Nr. 5).

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

AMBASADOR CHŁAPOWSKI wyjechał na swoją placówkę do Paryża.

RADA NACZELNA ORGANIZACJI ZIEMIAŃSKICH ukonstytuowała się w następującym składzie: prezes Ks. ks. Lubomirski. Prezydjum tworzą Kazimierz ks. Lubomirski i wiceprezesi pp. sen. Stecki, Antoni hr. Jundziłł, August Popławski i wybrany na miejsce ks. Lubomirskiego p. Konrad Łuszczewski.

ARESZTOWANO ADW. MAŻEWSKIEGO, b. radcę prawnego Banku Gospodarstwa Krajowego pod zarzutem wymuszania łapówek od klijentów banku.

SPÓR CZECHOSŁOWACJI Z WATYKANEM został zażegnany. Nuncjusz Marmaggi wraca do Pragi.

MOBILIZACJA NA LITWIE rezerwistów ur. 1900 — 1904 r. odbywa się w pośpiesznym tempie. Korespondentom zagranicznym zabroniono pisać o ruchach wojska litewskiego pod groźbą wydalenia z granic Litwy.

ODWOŁANIE RAKOWSKIEGO Rząd sowiecki zakomunikował oficjalnie rządowi francuskiemu, że odwołuje Rakowskiego z Paryża a na jego miejsce mianuje obecnego przedstawiciela sowietów w Japonji Dowgalewskiego.

PONOWNE TRZĘSIENIE ZIEMI W AUSTRJI dało się odczuć w Schwarzendorff i koło Semeringu. Szereg domów uległo zrujnowaniu.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH przybywa do Warszawy w październiku r. b.

CUDOWNY OBRAZ W GÓRCE DUCHOWNEJ w Wielkopolsce spłonął.

ŚNIEGI spadły w północnej Rosji. Mrozy w Finlandji dochodzą do 6 stopni.

Przedstawiciele domowi udzielać będą informacji o Pogotowiu ratunkowem

Wobec przeciążenia telefonów Pogotowia rozmowami dotyczącemi informacji do jakich wypadków Pogotowie może być wzywane, lub też jakie są formalności przy przewożeniu chorych i t. d., co znacznie utrudnia sprawność instytucji przy przyjmowaniu wezwań do wypadków, administracja Pogotowia przystąpiła do zorganizowania przedstawicielstw domowych, które będą udzielały zainteresowanym wszelkich informacji. Na ręce przedstawicieli domowych składać będzie można również wszelkie ofiary i wpłaty członkowskie.

Pragnący przyjąć przedstawicielstwo domowe Pogotowia w domu w którym zamieszkują, zechcą nadesłać swe zgłoszenia do kancelarji Pogotowia, Leszno 58 lub do Wydziału propagandy Pogotowia, Kopernika 37.

Przedstawicielstwo może objąć każdy mieszkaniec Warszawy, o ile ma ukończonych 16 lat i nienaganną przeszłość.

Pożyteczna działalność propagandowa

Sympatja dla Polski W Brazylji

Podróż sen. Kurnatowskiego przyczyniła się do Zacieśnienia stosunków między Polską a wielką Republiką Południowo-Amerykańską

(Tel. wł.) — Największy dziennik brazylijski „Jornal do commerc" w wielkim numerze jubileuszowym, wydanym z okazji stulecia niepodległości Brazylji, zamieszcza wywiad z bawiącym tu właśnie senatorem Erykiem Kurnatowskim na temat rozwoju stosunków gospodarczych i politycznych polsko - brazylijskich.

Senator Kurnatowski złożył wieńce na grobie Ruy Barbosy i byłego prezydenta Pecani Pra sadlugie. Cała prasa miejscowa zamieszcza z okazji pobytu delegacji polskiej artykuły, notatki i fotografje.

Bolszewicy boją się religji i duchowieństwa

Nowe sumy na propagandę antireligijną w Sowietach

Sztuki wyszydzające religję

RYGA, 14 10. (ATE). Rząd Ukrainy sowieckiej powiększył subwencje dla towarzystwa przeciwreligijnego „Bezwirnyk", polecając jednocześnie władzom lokalnym podsycać propagandę antyreligijną.

W klubach i teatrach robotniczych mają być urządzane przedstawienia sztuk wyszydzających religję. Szczególną uwagę postanowiono zwrócić na zwalczanie religii wśród włościan. Dzienniki sowieckie motywują te rozporządzenia wzrostem poczucia religijnego ludu ukraińskiego i wracającym wpływem duchowieństwa na ludność.

W Raju sowieckim aresztują Za tworzenie ogonków przy sklepach

MOSKWA, 13,10 (Rps.). — Trudności aprowizacyjne i brak artykułów pierwszej potrzeby wytworzyły w Moskwie naderz naprężoną sytuację. We wtorek rano dokonały władze sowieckie licznych aresztowań wśród osób, wyczekujących w kolejkach przed sklepami spożywczemi. Rada komisarzy ludowych mianowała specjalną komisję pod przewodnictwem komisarza ludowego handlu Mikojana dla zwalczania przesilenia. Komisarz ludowy wojny Woroszyłow wygłosił w sowiecie miasta Moskwy przemówienie, w którem przestrzegał ludność przed nieuzasadnioną paniką.

Podpisanie umów pożyczkowych

Przebieg aktu

Wczoraj, dnia 13-go b. m. przeprowadzono ostatnie narady w Rządzie i z delegatami banków amerykańskich pp. Monnetem i Fisherem, poprzedzające podpisanie umowy o pożyczkę.

O godzinie 5-ej po południu p. Prezes R. M. Piłsudski przyjął w Belwederze p. wiceprezesa R. M. Bartla i odbył z nim dłuższą naradę. Następnie w obecności p. Wiceprezesa p. Prezes R. M. przyjął pp. Fishera i Monneta, z którymi rozmawiał przeszło godzinę, poczem podpisał rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej oraz o stabilizacji złotego. Wkrótce potem p. Wiceprezes Bartel udał się na Zamek, gdzie p. Prezydent Rzeczypospolitej złożył podpisy pod wyżej wymienionemi rozporządzeniami. O godz. 8-ej wiecz. rozporządzenia p. Prezydenta o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej oraz o stabilizacji złotego ukazały się w Nr. 88-ym Dzienniku Ustaw R. P.

Po ukazaniu się w Dzienniku Ustaw rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej odbyło się w Ministerstwie Skarbu podpisanie pozostałych dokumentów, stanowiących całość umowy i pożyczek. Przy podpisywaniu, prócz przedstawicieli Rządu Polskiego i delegacji amerykańskiej obecni byli doradcy prawni pp. George C. Sharpe i adw. A. Zagórski.

W myśl umowy pożyczkowej członkiem Rady Nadzorczej Banku Polskiego ma być z ramienia amerykańskiego konsorcjum finansowego p. Charles Devey, obecnie Podsekretarz Stanu Skarbu Amerykańskiego, zastępca Sekretarza Skarbu Rządu Waszyngtońskiego p. Mellona.

BISKUP NIE POZWOLIŁ POCHOWAĆ PROCHÓW VANZETTIEGO

Na cmentarzu katolickim

RZYM, 14. 10. (PAT). Luiza Vanzetti po sprowadzeniu prochów swego brata do Włoch pragnęła, aby przewiezienie ich na cmentarz rodzinnego miasteczka odbyło się z ceremonjałem religijnym. Jednakże biskup Cuneo sprzeciwił się temu, twierdząc, iż Vanzetti był jawnym ateistą, odmówił przyjęcia pociechy religijnej i umarł z okrzykiem „Niech żyje anarchja"

Delegacja polska na konferencji gospodarczej

w Lidze Narodów

Wyjeżdża dzisiaj wieczorem

Dzisiaj o godzinie 8-ej wieczorem wyjeżdża delegacja polska do Genewy, na międzynarodową konferencję, która zwołana została przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów na dzień 17 października b. r.

Obecna konferencja poświęcona jest w olbrzymiej części sprawie zniesienia reglamentacji wywozu i przywozu.

W skład delegacji polskiej na konferencję wchodzą: jako przewodniczący wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal oraz naczelnik wydziału handlu zagranicznego przy M. P. i H. p. Rene Sygietyński z Ministerstwa Skarbu radca dr. Jerzy Nowak, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. referent A. Benis, wreszcie z Ministerstwa Rolnictwa — radca p. Krawalski.

Jak się dowadujemy na konferencji wygłosi obszerny referat w sprawie reglamentacji p. wiceminister Doleżal, wypowiadając się, w imieniu rządu polskiego ze względu na specyficzne warunki powojenne czasowo za częściowem tylko zniesieniem reglamentacji wywozu i przywozu.

Próby rozłamów

w „Piaście" i w „Ch. N."

[illegible]

Dowiadujemy się, że ogólnie znana Fabryka Pończoch „ALFRASKA" począwszy od soboty dn. 15 b. m. urządza Tani Tydzień. We wszystkich swych oddziałach w całej Polsce „Alfraska" sprzedawać będzie swe wyroby po cenach bardzo zniżonych. Tani Tydzień „Alfraski" jest prawdziwą okazją dla wszystkich pań, gdyż będą mogły nabyć pończochy w najlepszych gatunkach i nowych najmodniejszych kolorach, od skromnych, aż do najwykwintniejszych. Sądzimy, że wiadomość tę przyjmą P-nie z prawdziwym zadowoleniem. Zaznaczamy jeszcze, że ilość pończoch przeznaczona do sprzedaży w przeciągu Taniego Tygodnia jest ograniczona, nie należy więc zwlekać z zakupami.

Samolot bez lotnika Łódź podwodna bez załogi

Sterowana przy pomocy fal elektro-magnetycznych

We Francji dokonano próby sterowania łodzią podwodną, pozbawioną załogi, przy pomocy fal elektro-magnetycznych. Próba udała się znakomicie Łódź podwodna wykonywała wszystkie zwroty, jakie jej nadawał inżynier, kierujący falami elektro-magnetycznemi.

Takie same próby z samolotem bez lotnika podjęto w Ameryce. Przy pomocy fal elektro-magnetycznych drogą bezdrutową sterowano samolotem na przestrzeni 400 klm. Samolot latał znakomicie, również lądowanie odbyło się bez wypadku.

W ciągu 15 godzin i 9 minut Angielka przepłynęła La Manche

LONDYN, 14.10. A. T. E. — Wczoraj przepłynęła kanał La Manche piąta z kolei kobieta. Jest to angielka nazwiskiem miss Gill. Na przepłynięcie kanału zużyła 15 godzin i 9 minut i płynęła od godz. 9 min. 11 wiecz. do 12 min. 20 w południe.

Na ekranie życia

Rozmowa z ziemią

— Lecimy nad Warszawą z radioaparatem nadawczym. Może gy się redaktor wybrał z nami razem?

W parę minut wwindowałam się na srebrnego Junkersa, który za chwilę miał opuścić lotnisko mokotowskie.

Obok mnie przy kierownicy zasiada Włodzimierz Klisz, jeden z najstarszych pilotów i kierownik lotniska Aerolotu. W kabinie wtyle za siedzeniami ustawiony jest duży aparat zaopatrzony w liczne przewody, śrubki, kontakty. Przy aparacie angielski inżynier, przedstawiciel firmy radjowej, wraz z dwoma pomocnikami majstruje pośpiesznie, by dostroić aparat do potrzebnej mu fali. Jeden przewód od aparatu jest połączony ze słuchawkami, które ma na uszach Klisz.

Po chwili unosimy się już w powietrzu i, gdy jeszcze zataczamy łuk nad lotniskiem, radjotechnicy z kabiny spuszczają na dół długi drut, mający służyć za antenę. Anglik manipuluje przy rozłożonych lampkach, krzycząc coś całą siłą płuc w mikrofon.

Nagle Klisz pochyla się do mnie i przez szum motoru słyszę jego głos:

— Pozdrawiają nas z ziemi! Proszę zatoczyć łuk nad Doliną Szwajcarską.

W Dolinie Szwajcarskiej na Wystawie Radjowej ustawiony jest odbiornik z głośnikiem. Gdy przelatujemy nad Doliną, publiczność, która słyszała rozmowę, pozdrawia nas z placu, wymachując chusteczkami.

Zdumiewający jest zaiste postęp techniki ostatnich lat kilkunastu. Lecąc ze stuprocentowem gwarantowanem bezpieczeństwem w komfortowej kabinie samolotu można swobodnie i wyraźnie rozmówić się z osobą, przebywającą na ziemi. W wąskich granicach naszej planety wszelkie niedoścignione, zdawałoby się, niemożliwości zostały już zrealizowane. Co będzie dalej?

— Proszę lecić na Wilanów, — dochodzi do nas dyspozycja z ziemi.

Nad Wilanowem trafiamy na gęste zwały deszczowych chmur. Przez parę chwil nurzamy się w wilgoci, następnie wylatujemy na słoneczne przestworza. Ziemi nie widać wcale.

Jeden z panów w kabinie trzymając w ręku zapisany arkusz papieru wygłasza w mikrofon przemówienie na tematy radjowo-lotnicze. A gdzieś daleko na dole tłum z zainteresowaniem słucha tego głosu z za obłoków.

Odczyt ma się ku końcowi. Na prośbę „ziemi" Klisz powraca nad miasto i zatacza kilka efektownych łuków nad śródmieściem. Latać musi nisko, bo na wysokości dwustu metrów unoszą się nad miastem chmury.

— Bardzo panom dziękujemy za fatygę. Prosimy wylądować, — nadchodzi z ziemi komunikat o godzinie czwartej.

Zadanie wykonane. Klisz pełnym gazem leci w kierunku lotniska, głośno coś wyśpiewując. „Coś", — bo za szumem motoru ani ja ani zapewne on sam nic z tego nie słyszy. Jest to u niego przejawem dobrego humoru. Na ziemi może on być nie w humorze, może być zły i niewyspany. Z chwilą jednak gdy urywa się od ziemi — staje się wesół i zaczyna śpiewać. Niema, jak to w powietrzu!

L. Kollupaiło.

Wielki raid transatlantycki

Francja - Senegal - Brazylja - Argentyna

Wyjazd lotników Costes'a i Le Brix z lotniska Le Bourget

Pierwsza poczta lotnicza pomiędzy Paryżem -- Buenos-Aires

(Korespondencja własna ABC)

Paryż, w październiku.

Po miesiącach całych wyczekiwania najprzód na pozwolenie, a następnie na pomyślny biuletyn meteorologiczny, Costes i Le Brix opuścili wreszcie Francję celem dokonania wielkiego rajdu transatlantyckiego do Ameryki płd.

Wczesnym rankiem dygotaliśmy wszyscy z zimna na lotnisku Le Bourget, ale niebo czyste, czas jasny. W hangarze, mechanicy wykończyli już swe ostatnie przygotowania: „Nungesser i Coli" przedstawia się wspaniale. Około 7-ej ukazali się obydwaj lotnicy, młodzi jeszcze zupełnie, zadowoleni, uśmiechnięci. W międzyczasie przybywają też różne osobistości świata lotniczego, liczni członkowie kolonji południowoamerykańskiej w Paryżu z sekretarzem Ambasady argentyńskiej i attache wojskowym na czele.

Costes i Le Brix kontrolują liczne paczki, jakie mają ze sobą zabrać, gdyż przewożą oni pierwszą pocztę lotniczą z Francji do Brazylji i Argentyny. To też różne ich bagaże wynoszą aż 600 kg. Składają się na nie listy, duża ilość dzienników francuskich, dwie specjalne paczki, przeznaczone dla p. Alvear, Prezydenta Republiki Argentyńskiej. Pozatem zabrali oni ze sobą liczne inne przedmioty, dość dużo zapasów żywności jak: 3 kurczęta, banany, winogrona, cukier, termosy, zawierające kawę i rosół z kurczęcia, biszkopty, a także czekoladę, której specjalnym amatorem jest Le Brix i wreszcie szampana i wodę mineralną.

O godz. 8-ej lotnicy wsiadają do samolotu. Dla ułatwienia wzlotu, zwykła oliwa rezerwuarów, została zastąpiona przez oliwę gorącą, wiatr słaby jest teraz z boku, śmigło wprawione w ruch, a wtedy rozlegają się ostatnie pożegnania i następuje bombardowanie fotografów.

Costes, jak wiadomo, nosił się przez długi czas z zamiarem rajdu ponad Atlantykiem północnym, ale z powodu pory roku za bardzo już zaawansowanej postanowił zmienić swą drogę i puścić się na południe celem dokonania wielkiego rajdu propagandowego do krajów łacińskich Ameryki płd. Chcą oni w ten sposób być pionierami stałej linji powietrznej, jaka ma być niedługo wprowadzona w życie, aby zapewnić szybkie połączenie pomiędzy Francją — Senegalem — Brazylją — Argentyną. Rajd ich jest też rozłożony na 4 etapy, jakie mają dokonać w ciągu 4 dni.

Pierwszy etap: Paryż, względnie Le Bourget — Saint—Louis (4300 klm.); drugi: Saint—Louis — Natal (3300 klm.); trzeci: Natal — Rio de Janeiro (2100 klm.); czwarty wreszcie: Rio de Janeiro — Buenos Aires (2.000 klm).

Jak więc widzimy jest to droga nowa, która w całości ma wynosić aż 11.700 klm.

Aparat Costes'a jest firmy Breguet i był specjalnie przygotowany do rajdu Paryż—Nowy Jork. Podróż ta zresztą została bardzo dokładnie zorganizowana i dwaj specjalni mechanicy wcześniej wysłani znajdują się już w Saint—Louis, gdzie mają szczegółowo skontrolować samolot przed jego puszczeniem się ponad Atlantykiem. Jeden zresztą z tych mechaników pojedzie następnie do Buenos Aires, aby potem razem z obydwoma lotnikami udać się na ów objazd propagandowy Ameryki płd. mający potrwać aż kilka miesięcy, a który dla przewagi wpływu francuskiego w tych krajach łacińskich przedstawia bardzo duże znaczenie zarówno polityczne jak i handlowe.

Ir. Br.

*

Jak doniosły telegramy lotnicy Costes i La Brix szczęśliwie ukończyli pierwszy etap swego lotu, lądując w St. Louis w Senegambji w Afryce południowej. (Przyp. Red.).

NIEZWYKŁY PROCES ROZWODOWY

Niejaka pani Sara Foreman, mieszkanka miasta Tulsa w stanie Oklahoma (St. Zjednoczone), postanowiła wystąpić ze skargą o rozwód; tę skargę motywuje ona w ten sposób, że mąż jej jest charakteru nadzwyczaj kłótliwego.

Aby jednak mieć widoki wygrania procesu, należało się zwrócić do najlepszego w mieście adwokata.

Otóż właśnie pan Foreman ma opinję najświetniejszego adwokata nietylko w tym mieście, lecz i w całym stanie Oklahoma. W tych warunkach pani Foreman uznała za najwłaściwsze temu mecenasowi powierzyć swoją sprawę.

Jeśli pan Foreman sprawę tę przyjmie, będzie musiał w interesie swej żony przemawiać na sądzie przeciw sobie. Niezwykły proces tego rodzaju możliwy jest chyba tylko w St. Zjednoczonych.

„Trzeba stwarzać bogactwa dostępne dla wszystkich."

Współpraca kapitału z pracą

Powinna być jaknajprędzej podjęta

Nowy projekt angielskiego miljonera

Stosunkowo wiele wrzawy wywołała swojego czasu w Anglji wiadomość, że dotychczas bardzo czynny polityk liberalny, sir Alfred Mond, dawny minister, przeszedł do obozu konserwatystów; w nowym środowisku rozwinął on zresztą odrazu bardzo wydatną działalność polityczno-społeczną.

Mond zawsze był wyznawcą poglądu, że rozwiązanie sprawy społecznej leży jedynie we współdziałaniu kapitału z pracą. Od haseł przeszedł on teraz do czynów, bo postanowił własnym przykładem stwierdzić słuszność tej teorji i zachęcić innych przemysłowców do wejścia na tę samą drogę.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że Alfred Mond jest szefem zrzeszeń przemysłu chemicznego w Anglji, zatrudniającego 40 tysięcy robotników.

Plan Monda w najgłówniejszych zarysach wygląda tak:

1. Dla rozstrzygnięcia mogących powstać zatargów i nieporozumień między fabrykantem a robotnikami powstaje specjalna rada pracy, złożona w równej liczbie z przedstawicieli przemysłowców i delegatów robotniczych. Ta komisja pracy będzie niejako arbitrem w sprawach spornych.

2. Na tych samych zasadach powstaje komisja inna jeszcze, której zadaniem byłoby nadzorowanie awansów wogóle, szczególnie zaś czuwanie nad tym, by stanowiska lepsze dostawały się tym robotnikom, którzy pracują w fabryce conajmniej od lat 5.

3. Założenie specjalnej kasy zapomogowej, któraby zapewniła robotnikom chorującym conajmniej półroczną pełną pensję.

4. Przyznanie robotnikom prawa nabywania akcji przedsiębiorstwa po cenie bardzo niskiej i stworzenie funduszu, któryby pozwolił na udzielanie tytułem premji bezpłatnej akcji tym robotnikom, którzy już pewną ich ilość zakupili. W ten sposób wszyscy robotnicy, których zarobek roczny nie przekracza 200 funtów (około 8 i pół tys. złotych) mieliby prawo, do otrzymania jednej akcji darmo na każde cztery kupione.

Wysuwając tę bardzo daleko posuniętą reformę z dziedziny stosunku przemysłowca do robotnika, sir Alfred Mond podkreślił, że chwila obecna wymaga zerwania z gadaniną narad i konferencji i przejścia conprędzej do czynów. Robotnicy i przemysłowcy są dziś w stanie ciągłej wojny, trzeba ich więc zbliżyć, połączyć i zespolić dla wspólnej pracy.

„Niszczyć majątki istniejące — mówi Mond — to rzecz łatwa, ale nie stanowi to rozwiązania; trzeba przeciwnie stwarzać nowe bogactwa, dostępne dla wszystkich". Można uważać za pewnik, że gdy robotnik odczuje, iż naprawdę dba się o jego interesy i że pracuje jako udziałowiec, a nie prosta maszyna ludzka, stosunek jego do fabryki stanie się zupełnie inny i pracować będzie chętnie i sumiennie wykonywać swoje obowiązki wiedząc, że pracuje nietylko dla właściciela fabryki ale i dla siebie.

PAUL DE KETCHIWA. 4)

Tajemnice domu gry w Monte Carlo

(Przedruk wzbroniony)

ZIELONY STOLIK LECZY NAMIĘTNOŚĆ DO GRY.

Gra doprowadziła już wiele kobiet do ruiny, lecz w licznych wypadkach wyleczyła je też ze zgubnej namiętności. Jeden z najbardziej zadziwiających wypadków tego rodzaju zdarzył się słynnej tragiczce włoskiej, Eleonorze Duse, która przez przeciąg wielu lat była jedną z najwierniejszych wyznawczyń Fortuny i stałym bywalcem salonu gry w Monte Carlo.

Przypominam sobie doskonale dzień, w którym zerwała się nagle od rulety i podnosząc dramatycznym gestem rękę do góry, przysięgła, że nigdy więcej grać nie będzie. Przegrywała wówczas w ciągu dwóch tygodni noc w noc, niemałe sumy. Przez kilka wieczorów zostawiała na stole po siedemnaście i osiemnaście tysięcy franków.

Pewnej nocy o godzinie 11-ej zdarzył się wypadek, z racji którego opuściła stół gry na zawsze. Było to tem dziwniejsze, że wypadek ten nie dotyczył jej osobiście.

Obok niej siedziała, grając namiętnie, młoda, śliczna Włoszka. Od czasu do czasu signora Duse szeptała do niej półgłosem: „Powoli, dziecko, powoli, nie tak szybko!". Dziewczyna jednak nie zwracała uwagi na przestrogi Duse.

Nagle, po bardzo nieszczęśliwej dla niej partji, twarz Włoszki pokryła się trupią bladością, połknęła szybko jakąś pastylkę i padła martwa na ziemię, w chwili, gdy mąż jej zbliżał się do stołu. Nastąpiła tragiczna scena, która zrobiła na Duse głębokie wrażenie. Gdy nieszczęsną wyniesiono, Eleonora Duse odsunęła na bok leżące przed nią żetony i złożyła ową przysięgę.

Wkrótce potem wyszła z Kasyna, by więcej doń nie wrócić. Spotkałem ją później w Cannes, gdzie mi opowiadała, że gwałtowna śmierć młodej Włoszki nie może jej wyjść z pamięci.

MŁODOCIANE HAZARDZISTKI.

Połowę bodaj najbardziej zawziętych graczy w kasynach francuskich stanowią kobiety. Skoro kobieta pochwycona zostanie przez żądzę gry, nic nie potrafi już jej powstrzymać, chyba ostateczna nędza lub śmierć. Ileż to tysięcy kobiet widziałem przy zielonym stoliku, kobiet zgnębionych niepowodzeniem, lecz zawziętych w uporze gry beznadziejnej.

Kobiety są bardziej optymistyczne od mężczyzn. Widziałem młode dziewczęta, które nie zważając na przegraną grały zapamiętale, dopóki nie przegrały ostatniego franka.

Zauważyłem młodą pannę, która przyjeżdżała co roku do Deauville. Zainteresowałem się tą małą kobietką.

Przychodziła stale do Kasyna po obiedzie, trzymając w dłoni garść żetonów, wykupionych w kasie, z których każdy przedstawiał wartość tysiąca franków. Zajmowała miejsce przy jednym ze stolików i grała do późnej godziny w nocy, czasem wygrywając, częściej tracąc.

SPRZECZKA PAŃ.

Pewnego dnia wynikła sprzeczka pomiędzy ex-cesarzową Eugenją i lady Blanche Hozier, teściową br. Winstona Churchilla.

Obie panie lubiły ruletkę. Obie wygrywały i dużo też przegrywały. W dniu, o którym chcę mówić, ex-cesarzowa i lady Blanche postawiły po pięć ludwików „en plein". Puściłem w ruch ruletę i wygrana padła na „konia", czyli na 8. Tymczasem jedna ze stawek, niewiadomo czyja, cesarzowej czy lady Blanche, zesunęła się z „en plein" i zatrzymała na ósemce, przynosząc w ten sposób właścicielce 17-krotną wygraną. Bal ale czyj był to banknot? Gdy podsunąłem wygraną, panie zaczęły się sprzeczać.

— Nie, moja kochana, rzekła cesarzowa, te 5 ludwików należy do pani.

— Ależ nie, odparła teściowa kanclerza, to były pani pieniądze, Madame.

Sprzeczka trwała już kilka minut, gdy jakiś niskiego wzrostu jegomość, który stał obok zbliżył się i złożył ukłon cesarzowej Eugenii. Był to książę Monaco, bliski znajomy cesarzowej.

— A to doskonale się składa, książę rozstrzygnie nasz spór. Lady Blanche wzbrania się przyjąć od kasyna 90 ludwików. Czy to nie szlachetnie?

Lady Hozier przyłączyła się do zdania cesarzowej, godząc się na decyzję księcia.

Książę zaś zadecydował:

— Przy następnej turze postawię 5 ludwików, każda zaś z pań poda mi numer. Wygrana przypadnie tej, której numer będzie najbliższy wyciągniętemu.

Cesarzowa Eugenja postawiła „en plein" na trójkę, Lady Blanche na 8 i 9, jak poprzednio. Puściłem w ruch koło. Wyszło „en plein" trzy, cesarzowa Eugenja przyjęła też bez słowa sprzeciwu sporną wygraną.

(D. c. n.).

Cudze chwalicie swego nie znacie

Polska awjonetka z polskim silnikiem

Zbudowana przez inż. Zalewskiego

Waży zaledwie 120 kil. wraz z silnikiem

Przed kilku dniami wystartowała z Milanówka z małego pastwiska położonego pod lasem awjonetka jednomiejscowa pomysłu i konstrukcji inż. Wł. Zalewskiego. O godz. 10.37 samolot ten lądował w Warszawie, pomyślnie kończąc swą pierwszą podróż, która była równocześnie jego pierwszym lotem próbnym.

Lotu tego podjął się na zaproszenie inż. Zalewskiego kpt. Z. Babiński. Lot ten napozór nikomu nie imponujący urasta jednak do rozmiarów faktu epokowego w historji polskiego lotnictwa skoro uwzględnimy, że był to pierwszy wogóle lot na awjonetce z silnikiem polskiej konstrukcji.

Silnik powyższy, chłodzony powietrzem, o mocy maksymalnej 17 HP nie jest ani kopją ani naśladownictwem żadnego z motorów lotniczych obcych, lecz typem kompletnie samoistnym, pomyślanym i wykonanym przez inż. Zalewskiego.

Awjonetka — jednoplat — nie jest rewelacją — konstruktor wzorował się tutaj na płatowcach jeszcze przedwojennych, jednak ze względu na niezwykłą lekkość — waga jej wynosi 120 kg. razem z silnikiem — jest unikatem w tej kategorji płatowców. Zasługuje na uwagę niezwykła pracowitość konstruktora, który w ciągu kilku lat mozolnej pracy, poza godzinami biurowemi zbudował zarówno płatowiec jak i silnik dosłownie własnoręcznie, z własnych oszczędności, nie będąc subsydjowanym przez żadną z instytucji popierających doświadczenia w tym kierunku.

Awjonetka ta jest owocem badań i doświadczeń praktycznych, rozpoczętych przez inż. W. Zalewskiego i Z. Babińskiego w Milanówku jeszcze w roku 1912.

Ile się płaci za stempel przy

Reklamacjach podatkowych

Ze względu na ciągłe nieporozumienia jakie zachodzą pomiędzy płatnikami podatków a Izbą Skarbową przy zgłaszaniu odwołań, na których brak jest marek stemplowych, poniżej podajemy wyjaśnienia Izby Skarbowej.

Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego nie przenosi kwoty 50 złotych odwołanie wolne jest od opłat stemplowych.

Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego przewyższa 50 złotych, lecz nie przekracza 100 złotych — opłata stemplowa wynosi 2 zł.

Na wszelkie inne podania i prośby do władz państwowych, a więc na prośby o ograniczenie, wstrzymanie egzekucji i t. d. stempel wynosi w każdym poszczególnym wypadku 3 złote.

Przemysł łódzki pracuje całą parą

Choć w najbliższych dniach

Nastąpi przejściowa redukcja robotników

Poprawa konjunktur w łódzkim przemyśle włókienniczym dochodzi obecnie do poziomu maksymalnego i przypomina czasy inflacji.

Poważnie wzrosła ostatnio liczba zatrudnionych robotników oraz stopień uruchomienia maszyn, co zawdzięczyć należy wzrostowi konsumcji na rynku wewnętrznym oraz wzrostowi wywozu zagranicę wyrobów włókienniczych.

Ostatnio znacznie wzrastają zapasy towarów w składach fabrycznych, co spowodowane jest okolicznościami przejściowemi, jak np. świętami żydowskiemi.

Fakt ten wywołał silne zaniepokojenie wśród przemysłowców łódzkich, którzy wyrażają obawę, iż już w najbliższych dniach będą zmuszeni zmniejszyć rozmiar produkcji, redukując znaczne ilości robotników.

Nie jest wykluczonem, iż nastąpi obniżenie cen towarów włókienniczych o kilka procent.

Oficerowie w rezerwie

Będą mieli pierwszeństwo do posad

W instytucjach państw. i przedsiębiorstwach subsydjowanych przez państwo

Zgodnie z projektem przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Wojskowych oficerom, przeniesionym do rezerwy, lub w stan spoczynku, przy jednakowych kwalifikacjach z innemi kandydatami na stanowiska państwowe, samorządowe i w przedsiębiorstwach subwencjonowanych przez państwo, przysługuje prawo pierwszeństwa.

W tym celu utworzona zostanie specjalna komisja przy Ministerstwie Spraw Wojskowych, w skład której oprócz delegatów M. S. Wojsk. wchodziliby przedstawiciele zainteresowanych ministerstw.

Dla należytego funkcjonowania komisji i zapewnienia możności obsadzenia wolnego stanowiska w jak najkrótszym czasie. Projekt przewiduje nadsyłanie wykazów wolnych stanowisk przez poszczególne władze do komisji.

Komisja w ściśle określonym terminie winna przedstawić wnioski w sprawie kandydatów na wakujące stanowisko.

W razie nieotrzymania w przepisanym terminie wniosków z komisji władza uprawniona do nadania stanowiska miałaby prawo obsadzić dane stanowisko przez innego kandydata.

Prawo nadania stanowiska przesługuje wyłącznie władzy uprawnionej do obsady danego stanowiska.

Na wypadek nieprzyjęcia kandydata, przedstawionego przez komisję władze podają komisji do wiadomości powody odrzucenia kandydata.

Księgi handlowe

W hurtowniach tytoniu

Celem ujednostajnienia ksiąg handlowych, potrzebnych do prowadzenia hurtowni tytoniowej na obszarze całej Polski, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego zatwierdziła przedstawione przez zarząd główny Związku Kupców Tytoniowych R. P. (Mazowiecka 1) wzory, jako obowiązujące.

Legalizacja pełnomocnictw

Wystawionych przez związki inwalidów

Dowiadujemy się, że ministerstwo spraw wojskowych uchyliło wreszcie rozporządzenie o legalizacji pełnomocnictw, wystawianych przez związki inwalidów przedstawicielom organizacji, interwenjującym u władz wojskowych w sprawach inwalidzkich.

ANTONI MARCZYŃSKI — 12)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Karol wyminął zaczytanych jegomościów... — Pięść niemiecka przemówi. Jak na początek, to nieźle — mruczał... — Ale damy sobie radę z tą pięścią.

Rozdział III.

Zdradliwy kufer.

Express Paryż — Moskwa wyruszył z dworca berlińskiego punktualnie o godzinie 18.11, jak zawsze. Wydostawszy się poza obręb olbrzymiego miasta, pędził chyżo przez nizinny kraj niemiecki ku polskiej granicy...

Pasażer, zajmujący sleepingowy przedział, oznaczony mosiężnemi tabliczkami: 5, — 6, znudził się szybko podziwianiem ponurych kamienic i kiedy pociąg wyrwał się w szczere pola, zaciągnął firanki na oknach. Potem przekręciwszy taster elektrycznej lampy, zaczął w jej blaskach czytać, a raczej przeglądać pobieżnie, zakupione czasopisma. Ale i ta czynność nie zajęła go na długo... — Poczytam po kolacji — do poduszki — mruknął, odkładając gazety na stolik pod oknem...

Do umywalni wszedł ktoś z sąsiedniego przedziału. Klamka szczęknęła, zajaśniało zapalone światło, widoczne poprzez grube, matowe szyby...

Zamyślony pasażer drgnął i zaczął nadsłuchiwać, lecz zaraz machnął ręką lekceważąco... — Jestem przesadnie ostrożny. Nerwy moje są rozklekotane jak tryby Forda, który nie był trzy lata w remoncie. Cóż z tego, że zbliżam się znowu do Polski? Jadę teraz przecież jako kurjer dyplomatyczny, a moja osoba święta, nietykalna... I ucharakteryzowany jestem niczego — monologował w duszy. Pochylił się w kierunku lustra, a ręką musnął kilkakrotnie swe szpakowate bokobrody... — Jakby moje własne, rodzone. Anglik, globtrotter, napierwszy rzut oka... No, Fiedorku, głowa do góry!

Dodawszy sobie w ten sposób otuchy, zainteresował się przez wrodzoną ciekawość, osobą sąsiada, który za szklaną ścianką odbywał jakieś gruntowne ablucje. Pomimo turkotu kół, przeskakujących przerwy między szynami, słychać było wyraźnie plusk wody w miednicy i charakterystyczne bulgotanie...

— Płucze usta — zauważył trafnie obserwator... — Wnioskując z cienkości głosu, jakiś szczeniak,... albo kobieta... — To ostatnie przypuszczenie zelektryzowało go z miejsca i skłoniło do dalszych dociekań. Spoglądając na małą tarczę obok klamki, ujrzał napis: „Wolny"... — He he he! — zachichotał z cicha... — Zapomniała się zamknąć od środka... Ha, jeśli ona o tem zapomniała, to ja mogłem niezauważyć, że umywalnia zajęta...

Zerwał się, nacisnął klamkę i pchnął drzwi silnie. Tam była rzeczywiście kobieta. Myjąc szczoteczką zęby pochyliła się nizko nad miednicą, tak, że twarzy nie dojrzał w lustrze, które wisiało na środkowej ścianie umywalni. Nie patrzył zresztą w tamtą stronę, przylepiwszy się wzrokiem do gładkich, alabastrowych pleców schylonej kobiety. Była obnażona do pasa, więc lubieżnemi spojrzeniami zawołanego kobieciarza ślizgał się po nieskalanej bieli pleców, trochę pulchnych ramion i karczku, snać świeżo wygolonego...

Wszystko to trwało zaledwie trzy, pięć sekund, a może znacznie krócej, było jednak wystarczającym okresem, by wywołać niepożądany skandal. Ciekawy pasażer cofnął się więc szybko do swego przedziału, rzucając zdawkowe: „Ah, bardzo przepraszam"!...

W umywalni zabrzmiał nagle wstydliwy pisk niewieści, łoskot pchniętej silnie zasuwy i na tarczy przy klamce ukazało się słowo: „Zajęty".

Pasażer przedziału: 5, — 6, uczuł dziwne podniecenie. Znalazłszy się w wesołej kompanji dawnych przyjaciół, nie opuścił bynajmniej w czasie kilkodniowego pobytu w Berlinie, lecz niespodziewany widok pół-nagiej kobiety, oszołomił go silnie. Biała plama jej ciała majaczyła mu wciąż przed oczyma, a przeświadczenie, że ponętne zjawisko znajduje się tak blizko, tu, za tą kruchą, matową szybą, dolewało ostatnią kroplę do pełnego już kielicha pożądania... — Trzeba coś wypić dla otrzeźwienia — zadecydował w końcu i nacisnął taster dzwonka. Zanim jeszcze wezwany konduktor wozu sypialnego nadszedł, uporządkował swe liczne walizki, oglądnął zamki z wielką pieczołowitością, zasunął zasówkę przy drzwiach wiodących do umywalni... i na wszelki wypadek przyklęknął na podłodze, by zajrzeć pod kanapę...

Do drzwi od kurytarza ktoś lekko zapukał. Był to konduktor...

— Czy przygotować łóżko? — spytał...

— Owszem,... można...

— Górne czy dolne?

— Wolę górne, bo czytać lepiej... Ale... ale, panie konduktorze... Chcę panu zrobić pewną propozycję... Pójdę teraz do wagonu restauracyjnego coś przekąsić... Wrócę może za kwadrans, może za godzinę... Czy chciałby pan zarobić lekko dwa,... no powiedzmy: trzy dolary?...

— Ktoby nie chciał zarobić w tych ciężkich czasach, proszę pana konsula...

— Konsula? — powtórzył pasażer marszcząc się nieco, lecz w duchu delektując się brzmieniem tego pięknego słowa... — Skąd panu to przyszło do głowy?...

— He he he he — zarechotał konduktor i pochylając się z pewną poufnością do ucha właściciela szpakowatych bokobrodów, dorzucił przyciszonym głosem: — Znam tego człowieka, co odnosił walizy pana konsula. To jest jeden z woźnych poselstwa sowieckiego. Jeśli on na dworzec przychodzi i przedział rezerwuje, to znak, że ktoś z panów dyplomatów pojedzie, he he he...

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI Z PODHALA

W sprawie budowy Nowego gmachu dla „Sokoła"

Wstrzymanie robót — Czy nie za ostro?

Zaledwie piętnaście lat minęło od daty otwarcia w Zakopanem własnego sokolego gniazda, a już okazało się, że budynek ten jest za szczupły i że nie odpowiada swemu celowi. Jest to pewnego rodzaju miarą szybkości rozwoju Zakopanego i cieszyć się z tego tylko należy, tak samo jak należy cieszyć się i z rozpoczęcia przez zakopiańskie gniazdo budowy nowego gmachu. Ale równocześnie fakt, że stary budynek, mimo jego rozbudowy w ostatnich latach okazał się niedostatecznym, nasuwa w chwili rozpoczęcia budowy nowego gmachu, pewne na ten temat uwagi — a przedewszystkiem tą, czy do pracy nie zabrano się zbyt gwałtownie.

Że to twierdzenie, a raczej przypuszczenie, nie jest gołosłownem, świadczy wstrzymanie rozpoczętych budów przez urząd budowlany. Dla czego roboty wstrzymano? — zapyta każdy — Oto z tej prostej przyczyny, że zarząd Sokoła nie przedłożył dotąd szczegółowych planów, a tylko szkice.

Kwestja planu nasuwa dalsze uwagi, przyczem nim do nich przystąpimy musimy uczynić za strzeżenie, że przeciw osobie projektodawcy nowego gmachu i kierownikowi budowy p. arch. Wesołowskiemu nic nie mamy — przeciwnie pracę jego i to nie tylko społeczną, ale i fachową niezmiernie wysoko cenimy— ale z drugiej strony rodzi się pytanie, czy nie należało mimo wszystko rozpisać konkursu na nowy gmach. Przecież Zakopane, to nie byle prowincjonalne miasteczko, czy nawet miasto — to letnia stolica Polski, a więc tu wszystkie poczynania i to szczególniej w kierunku architektonicznym powinny być dociągnięte do tego poziomu na jakim ono stoi.

Przypominamy sobie, że gdy miano przystąpić do budowy budynku Sokoła przed laty dwudziestu, to mimo, że Zakopane nie było tem czem jest i że budynek ów miał być na znacznie mniejszą skalę zakrojony — konkurs rozpisano — nie skorzystano wprawdzie potem z prac konkursowych, ale to rzecz inna. Plany i projekty ówczesnego zarządu, przerastały siły finansowe gniazda i w rezultacie dostosowano się do stanu kieszeni. Obecnie sytuacja grubo na korzyść Sokoła poprawiła się — kino daje gwarancję dochodowości, a tem samem i spłaty ewentualnych zobowiązań. Należało więc konkurs rozpisać — choćby na prestiżu — inna rzecz, że potem można było zastosować metodę przed laty piętnastu, jednak materjał konkursowy byłby wielce pomocny przy ostatecznym realizowaniu zamierzeń.

Piszemy te uwagi — dla samej zasady — bo planów p. arch. Wesołowskiego nie znamy jeszcze — ale to właśnie może i powinno nas oczyścić z ewentualnych zarzutów stronniczości.

Tyle pod adresem zarządu Sokoła — a teraz parę uwag pod adresem naszych władz. Sokół, to nie prywatna jednostka, to nie przedsiębiorstwo — to instytucja społeczna, bardzo zasłużona. Czy wobec tego nie należy wobec niego być mniej służbistym?... Wstrzymanie robót, na razie zimnych, przyniosi Sokołowi wiele strat — może więc przez wzgląd na to, urząd budowlany, znajdzie jakieś łagodniejsze z tej sytuacji wyjście...

A wreszcie, ponieważ doszły nas wieści, że najtwardszym w tym wypadku orzechem do zbiżenia jest nieustępliwość osób, od których z jednej strony należy pewne zmodyfikowanie planów, a zdrugiej tych planów zaakceptowanie, apel do nich — aby przecież w myśl zasady: „lepszy chudy pokój, jak tłusta wojna" — stali się nieco ustępliwsi — bo tego wymaga ogólne dobro, a to zawsze powinno stać wyżej od wszelkich osobistych ambicji i animozji.

Dla naszych pań

Co niesie obecna moda?

„ABC" u p. Mili Kamińskiej

Trudno chyba o bardziej wybitną reprezentantkę obecnej mody, od p. Mili Kamińskiej.

— Obecna moda? — Ależ to najmilszy twór ostatnich czasów — młody wesół i zdrów — czegóż można chcieć więcej? Dotknął różdżką czarodziejską starzejące się panie i — niema już „podeszłego wieku". Panie stają się młode, coraz młodsze. Że zaś są młode, powesełały, a że zaczynają ruszać się, chodzić, używać sportów, są zdrowe a przynajmniej zdrowsze niżeli były.

— Jest Pani, jak niby „przysięgłą" bojowniczką mody?

— Rzeczywiście. Szczególniej teraz, gdy zaczyna nabierać więcej kobiecości. Bo trzeba przyznać, że był czas, gdy starzał się zanadto męsko, zbyt surowo. Wolę suknie o linji miękkiej, puszyste i powiewne. Uważam, że dobrze będzie, gdy utrzymają się godety i marszczenia i owe różne miłe „fanfreluches". Chociaż — dla siebie samej, nie na scenę, przekładam rzeczy proste.

W istocie p. Kamińska ma na sobie czarny płaszczyk z sukna ubrany czarno-białem futerkiem i kapelusik z filcu szaro-beige bez zbytnich ozdób, ale o bardzo nieprzeciętnej formie. W sukniach prostych kobieta zawsze wychodzi zwycięsko, gdyż ona nadaje im linję (rzecz inna, że ją samej trzeba mieć!)

—Uważa pani zatem, że nie suknia zdobi kobietę?...

— Tak, właśnie. I to ma dla mnie duży wdzięk. Nie lubię tego bezwzględnego poddaństwa modzie. Jedno co istnieje dla mnie, to różne „petit rien" — małe sezonowe, kaprysy mody. — Tu p. Kamińska pokazuje złotego wężyka owiniętego dokoła jej szyi. — Pozatem lubię w stroju indywidualność i podkreślanie swego typu. Nie byłabym w stanie uczynić ofiary modzie z tego, co lubię, np. z koloru zielonego, który jest moim najulubieńszym i gdyby nawet przez modę był wyklęty, to się go nie wyrzeknę. To samo i z futrami. Noszą teraz najpiękniejsze futra — takie miękkie, lśniące i „twarzowe".

— Nie wiele jednak kobiet — ma odwagę równą pani — zauważam.

— O tak, wiele zato staje się przez ślepe posłuszeństwo modzie niemal śmiesznemi. Nie do twarzy komuś, nie do figury, a włoży bo „modne". Kobieta, chcąc być zawsze dobrze ubrana, musi się na tem znać — jeśli brak jej intuicji, niech pracuje nad nad wyrobieniem gustu, niech zresztą próbuje szyć sama.

[illegible]

O, niech pani nie myśli, że mówię to bezpodstawnie. Ileż razy szyję coś dla siebie sama. Nawet bardzo to lubię. Tylko ten wieczny brak czasu Teraz naprzykład próby, spektakle praca nad rolą.

— Gra pani w najbliższej premierze?

— Tak z Leszczyńskim.

— Pewnie znów będą jakie piękne toaletowe kreacje?

— Myślę już teraz nad niemi. Jedna, której najwięcej poświęcam uwagi, to krynolina z haftowanego tiulu Och, ale zaczynam zdradzać „premierowe tajemnice".

— Ta jedna mi wystarczy — mogę już śmiało powiedzieć moim czytelnikom, że krynolina będzie tej zimy ostatnim wyrazem mody.

Mira.

Skorowidz Zakopiański

GDZIE KUPOWAĆ?

L. STOTTER. Skład przyborów elektrotech., Radjowych i Rowerowych, Hotel „Wanda".

BAZAR „POD GÓRALEM". Poleca wszelkie wyroby, laski, pantofle, albumy, oraz wszelkie towary galanteryjne w wielkim wyborze. Wycieczkom rabat. Wypożyczalnia i handel instrumentów muzycznych i przyborów do tych że. Bazar „Pod Góralem", Krupówki.

LEKARZE:

Dr. Szymon Papier, chor. skórne, wener. i kosmetyka. Kościeliska 2.

ARCHITEKCI:

Inż. F. Kopkowicz. Biuro arch. budowlane, Zakopane, Kamieniec, tel. 157.

GODNE POLECENIA HOTELE I PENSJONATY:

„BOREK", ul. Jagiellońska, D-rowej Kuczewskiej, Opieka lekarska. Pokoje słoneczne Doskonała kuchnia.

Grand Hotel „STAMARY", hotel pensjonat Luksus, położony we wspaniałym parku, centrum uzdrowiska, obszerne pokoje i apartamenta.

„CURUŚKA", ul. Witkiewicza. Pensjonat I kategorji. Salon, Łazienki. Komfort. Leżalnie, w ogrodzie. Zaciszne położenie.

„PORAJ", Hotel, Krupówki, tel. 73. Centrum, Pokoje duże jasne, elektr., kanal. Ceny umiarkowane.

„HOTEL POLONIA" dawniej „TURYSTÓW", ul. Zamoyskiego.

HOTEL - PENSJONAT „RADOWID", Zakopane ul. Sienkiewicza, tel. nr. 124.

Położenie słonecz., piękny widok na góry. Gorąca i zimna woda, bież. we wszystkich pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny od 14 — 20 zł.

„WARSZAWIANKA". Pensjonat luksusowy, ul. Jagiellońska. Wszelkie nowoczesne wymogi. Wykwintna kuchnia. Zebrania i dancingi towarzyskie.

GDZIE SIĘ UBIERAĆ?

L. WILLINGER, Krupówki. Spec. ubrania sportowe.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

WARSZAWIANKA—POLONJA.

Otrzymała od Hakoahu (Wiedeń) propozycję rozegrania meczu towarzyskiego w Warszawie. Z propozycji tej Polonia nie skorzystała, tłumacząc swą odmowę przemęczeniem graczy i brakiem odpowiedniego treningu. Wobec powyższego Hakoah rozegra w Warszawie tylko jeden mecz [illegible]

Jak się dowiadujemy Polonia pertraktuje obecnie z Kimptonem w sprawie objęcia przez niego stanowiska trenera od przyszłego sezonu. Życzymy, aby te pertraktacje zakończyły się jaknajlepiej, gdyż trener Polonji bardzoby się przydał.

Według ostatniego projektu Liga ma liczyć tylko 10 klubów, a mianowicie: Wisła, I. F. C., Legia, Polonia, Ł. K. S. Pogoń, Cracovia, Turyści, T. K. S. i Ruch lub Hasmonea. Projekt ten jednak spotkał się z opozycją [illegible]

[illegible] najbliższym czasie do Warszawy celem rozegrania zawodów towarzyskich z miejscową Makabi i Varsovią.

Protesty odnośnie ważności meczy, [illegible] nął Krygiera z boiska. Również Hasmo[illegible] założyła protest co do ważności meczu z Jutrzenką która jakoby wstawiła do swego składu trzech graczy nieuprawnionych do występowania w barwach Jutrzenki.

LEKKA ATLETYKA.

REWANŻ Z CZECHAMI.

Zarząd P. Z. L. A. otrzymał [illegible] Czechosłowackiego Związku Lekkoatletycznego propozycję rozegrania rewanżowych zawodów Polska—Czechosłowacja w Pradze w dniu 17 maja 1928 r., po których zawodnicy polscy stawaliby w dniu 20 maja w Brnie na międzynarodowych zawodach.

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 15 b. m.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty: klniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, PAT. oraz nadprogram. 15.20—16.00. Przerwa. 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Dziesięć lat szkolnictwa powszechnego" (Dział: „Pedagogika i szkolnictwo) — wygł wizyt. Józef Stypiński. 16.40—17.05. „Radjokronika" — wygł. dr M. Stępowski. 17.05—17.20. Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. Henryk Mościcki 17.20—17.45. „Hymny Kasprowicza cykl o twórczości Kasprowicza (z działu „Literatura polska") wygł. dr. Konrad Górski. 17.45—19.00 Program dla młodzieży i dzieci. Audycja zbiorowa z muzyką i śpiewami p. t. „Jak spędziliśmy wakacje", p. ó. r. Henryka Ładosza. 19.00—19.15. Komunikat rolniczy. 19.15—19.35. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow Zach. Hodowli Koni. 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Nauczanie hygieny od lat najmłodszych" wygłosi dr. mir. Babecki. (Dział: Hygiena") 20.00—20.30. Przerwa, 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz p. [illegible] lauy Zamorskiej (śpiew). [illegible] Nawrockiego (akomp.) [illegible] czasu, komunikaty 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Co czytać?

„WIELKA GRA" — Macieja Wierzbińskiego, posiada tak żywą i ciekawą akcję, że czyta się ją od początku do końca z wielkiem zaciekawieniem. Bohater powieści — to człowiek hazardu. Lubi sytuację bez wyjścia i chętnie stawia wszystko na jedną kartę. Umie jednak pokutować za grzechy, i ten jego szczery żal sprowadza nań wygraną w ostatniej „Wielkiej grze" życia, jaką stała się jego miłość do młodej panny z wysokiego rodu.

Ciekawe sylwetki „oblubieńców fortuny" z różnych sfer społecznych, ożywiają i tak już ciekawą akcję.

WIADOMOŚCI LOTNICZE

NA ILU LINJACH POWIETRZNYCH UTRZYMANY JEST OBECNIE REGULARNY RUCH KOMUNIKACYJNY?

Rozkład lotów wydawany przez Międzynarodowy Związek Lotniczy „Le Indicateur Aerien" za miesiąc październik wyszczególnia 109 linii powietrznych, na których obecnie utrzymywany jest w Europie regularny ruch przewozu pasażerów, poczty i towarów.

Graficzne przedstawienie połączeń lotniczych upodabnia się coraz bardziej do kolejowych i już obecnie drogami powietrznemi można przebyć całą Europę z północy na południe i z zachodu na wschód.

ROZBUDOWA LOTNISKA BERLIŃSKIEGO

Magistrat berliński opracowuje obecnie plany miejskiego radcy budowlanego Dr. Adlera, dotyczące kwestji rozszerzenia lotniska berlińskiego i utworzenia nowych lotnisk w Berlinie.

Dla ruchu pasażerskiego przeznaczony jest — jak się dowiadujemy— jeszcze na długi przeciąg czasu lotnisko w Tempelhofie, dla sportu natomiast, szkół pilotów, dla ćwiczeń i t. d byłoby pożądanem z punktu widzenia praktycznego utworzenie nowych terenów lotniskowych w pobliżu lotnisk Johannisthal, Straackeni i t. d., tak że wówczas Berlin posiadałby do swojej dyspozycji siedem lotnisk.

Projektowana wszakże budowa hotelu w porcie lotniczym z zastosowaniem systemu tarasowego, nie będzie uskuteczniona w bieżącym ani w dwuch najbliższych latach. Również przewidziane masywne hangary nie będą ze względów finansowych w bieżącym roku wybudowane. Program obecny ma na celu i przewiduje udoskonalenie technicznych urządzeń, jako to: sygnalizacyjnych, startowych i t. d. Jako podstawę do rozbudowy podany jest „nadmierny" wzrost ruchu powietrznego.

Repertuar kin

SPLENDID
Senatorska 29. Niecała 6
Początek o godz. 6, 8 i 10
Najwybitniejszy komedjodramat wszystkich czasów w 10 akt. p. t.
„Zięć firmy Cohn"
ze znakomitą parą słynnych artystów charakterystycznych **Charles Murray i Georgem Sidney** w rolach głównych.
Passe-partout i bilety ulg. nieważne
Wytwórnia i wł. Univ. Pict. Corp.

CASINO
Początek o godz. 4-ej
Orkiestra pod batutą **AD. MA FURMAŃSKIEGO**
Dziś
ZEW MORZA
pierwszy film morski prod. krajowej 1927-28 wg. St. KIEDRZYŃSKIEGO
Realizacja: Henryk Szaro, kier. literacki Red. Tadeusz Konczyc. Zdjęcia: inż. Sew. Steinwurcel.
W rolach głównych:
MARJA MALICKA
MARJUSZ MASZYŃSKI
JERZY MAR
Własn. Tarlerfilm. 1206

Kino „WODEWIL"
Nowy Świat 43. Pocz. o g. 6-ej w.
LYA De PUTTI
wraz z **Józefem Schildkrautem** w swym 1-ym amerykańskim filmie
„Złodziej serc"
(WĘGIERSKA KREW) 2792

„PAN"
Nowy Świat 40. Pocz. o 4, ost. 10
! PREMJERA !
Urocza—Pigiatna—Kusząca—Namiętna—Kochliwa—Rozczarowana
ANNI ONDRA
w najwspanialszym dramacie p. t.:
„SZANSONISTKI"
w filmie z życia zakulisowego podkasanej muzy! Czarujące kobiety! Cudowna treść! Najczystsza miłość i najbrutalniejsza intryga! Salony tonące w blaskach i najsarajniejsza nędza! Film, który wywołuje huragany śmiechu i rzewne łzy. Urocze girlsy! Atrakcyjne szlagiery paryskich rewjetek! Oszałamiająca wystawa!

„CORSO"
Wierzbowa 7. Pocz. 4.30, ost. 10
Film dla miljonów!
„Żyd wieczny tułacz"
(Ludzie szakale)
Wielki dramat w 10 akt. wg. rozgłośnej powieści **Eugenjusza Sue'go**
Niezapomniany z „N. dzników" Gabriel Gabrio w roli głównej.

„STYLOWY"
Marszałkowska 112
Początek o g. 5-ej
Nieśmiertelne arcydzieło Lwa Tołstoja
„Zmartwychwstanie"
Dramat miłości i poświęcenia w 10 aktach
W rolach głównych: Dolores del Rio i Rod la Raque

„CAPITOL"
Marszałkowska 125 Telef. 13-16
Pocz. 4 pp.
Dziś korona arcydzieł sztuki filmowej
„METROPOLIS"
najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów dotychczasowej produkcji światowego koncernu „UFA". Reżyserja Fr. Lang. W rol. główn. Brygida Helm, Alfred Abel, Gustaw Froelich i Rudolf Klein-Rogge.

WYTWORNY KINO-TEATR „ITALIA"
WOLSKA Nr. 32 tel. 509-27
Dziś! Dla młodzieży dozwolone. Potężne arcydzieło!
Dreszcz i zgroza
Sądu Bożego
w roli głównej królowa ekranu MORION DAVIES
Ponadto: występy artystów scen polskich, na czele z p. **W. Łoskotem.** 2612

COLOSSEUM
N. Świat 19. Pocz. 5 ost. 10
Program 32
Świat w płomieniach
Największe arcydzieło sztuki kinematograficznej
reżyserji **Raoula Walsh** realizatora „Złodziej z Bagdadu"
w rolach **Dolores del Rio, Wiktor Mc Laglen i Edmund Lowe.** 2624
MAŁA SALA
„Kabaret"
w rolach głównych:
IGO SYM
I DOLLY DAVIS

KINO FILHARMONJA
Początek o godzinie 6, 8 i 10-ej
ŚWIAT W PŁOMIENIACH
W roli głównej
Dolores del Rio i Edmund Lowe
Niezwykła ilustracja muzyczna pod batutą prof. Jana Koropkowa **z udziałem wielkich organów** Filharmonji po raz pierwszy w Polsce.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Długa 25 — Hipoteczna 6
Pocz. o **godz. 6.30 w.**
Dziś
Wielki podwójny program!
SYNOWIE SŁOŃCA
dramat osnuty na tle stosunków w afrykańskich kolonjach francuskich oraz arcywesoła farsa
„Miłość i 20 HB"
Wł. Biura „Cetlik"
Il. muzyczna L. Barszczewskiego.
Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.
Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse od. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

KINO CZARY
Chłodna 29
DZIŚ
Wielki podwójny program
Królowa Angljii
i
Biały tygrys
Wspaniały erotyczny dramat odsłaniający zakulisowe intrygi na dworze angielskim pławiącym się w orgjach, bulankach, lekkomyślności i rozkoszy.
Całość 2 obrazów — 18 aktów

KINO „KOMEDJA"
Jasna 3. Pocz. 4, 6, 8, 10 w.
Dziś
Huragany śmiechu wywołują
PAT & PATACHON
jako
MILJARDERZY
w 8 aktowej komedji
nad program
PECHOWY SPADKOBIERCA
farsa w 2 aktach
Dla młodzieży dozwolone 1854

KINO-VARIETE MEWA
Hoża 38
Pocz. o 5 ostatni seans 10.15
Wstrząsający dramat w 10 akt. p. t.
„Karuzela udręczeń"
w roli głównej:
Laura La Plante
Nad program Występy artystów
Codziennie bezpłatne rozlosowanie
20 cennych premji 20
Codziennie od 4—6, w niedzielę od 12—2 obraz zostanie wyświetlany specjalnie dla młodzieży po 50 gr. Na 1-szy seans ceny od 1 zł. 1890

POLSKIE TOW. EUGENICZNE „URANJA"
Gmach Muzeum Krak. Przedm. 66
Arcydzieło filmu podróżnego p. t.
„Na szczyt świata"
ilustrujące ostatnią (trzecią) wyprawę słynnego podróżnika generała C. G. Bruce'a
na najwyższy szczyt świata
Mount Everest
(8840 metr. nadpoziomem morza) w Himalajach.
W niedziele i święta **o godz. 12-ej i 2-ej pogadanki i losowanie niespodzianek.**
Ceny miejsc 1 zł. i 50 gr.

BAJKA
Zelazna 61 tel. 296-76
DZIŚ (2 serje całość)
HORRY PEEL
w potężnym jubileuszowym filmie p.t.
6 tygodni wśród apaszów
Niesamowite przygody reportera w walce z handlarzami żywym towarem

MUZA
Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-26)
DZIEWCZĘ Z KARUZELU
W rolach głównych:
MARY PHILBIN
i
NORMAN KERRY
Nad program:
Występy Artystów Scen Polskich
Pocz. o g. 6, w niedziele i św. o 4 pp.

Teatr „MIGNON"
Marszałkowska 81b.
Zespół. Art. Operetk. Warsz. pod kier. S. wolińskiego
Program № 10. Pikantna rewja humoru, tańca, piosenki i śmiechu
„W ŁÓŻECZKU"
„Gwałtu Bandyci!" arcykom. wodewil z udz. całego zesp.
„Sto % Cnota" szlagier humoru i komicznych sytuacji.
„Nad Polskiem Morzem" wspaniały balet.
udział biorą: Cecylja Jabłońska i Jan Cesarski znakomici tancerze światowej sławy.

Niezawodny środek od bólu głowy, newralgji, influenzy
PROSZEK **„Pszczółka"**
Labor. farm. **„POLLABOR"** Sp. z o. o. Warszawa.
Żądać wszędzie. 2865

OGŁOSZENIA DROBNE

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

BAR Dziekanka, Krakowskie Przedmieście 56. Obiady 1 złoty, 3 dania, kuchnia pierwszorzędna. Porcje wykwintne. Bufet: świeże zakąski, trunki krajowe i zagraniczne. Ceny niskie. Muzyka pod kierunkiem mistrza harmonji Stallinglera. 3129

Mały zysk -- duży obrót
Najświeższy, najwykwintniejszy towar
FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW I MARMELADEK St. Majewskiego
HOŻA 67 (dom własny)
SKŁADY FABRYCZNE: Nowy-Świat 13, Marszałkowska 89, Królewska 33.
Nagrodzona złotemi medalami i dyplomami na wystawach zagranicznych.
Wykwintna Włoska mieszanka składająca się z czekoladek - marcepanów z cukrów kilo 4.80
Owocowe marmeladki wykwintne k. 4.40
Mieszanka Warszawska w 100 odmianach kilo 3.80
Karmelki lecznicze - landryny od 2.80
Wielki wybór deserowych czekoladek-bloków, figurek czekoladowych i bombonierek po zniżonych cenach.
Do wyrobu używamy najprzedniejsze surowce importowane wprost z zagranicy
Czystość-Higjena wielka! 2 razy dziennie świeży towar
Na prowincję wysyłamy od 2 kilo za zaliczeniem pocztowem po nadesłaniu 3 złotych 3063

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9. Telefon 510-03
Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy [illegible]
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. [illegible] **3 zł.**
W niedziele i święta od 10—2 [illegible] 2392

LECZNICA NOWOCZESNA
Nowogrodzka 42 (róg Poznańskiej) 2695
Specjalna przychodnia dla chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami. Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.**

NOWA LECZNICA SPECJALNA PRZYCHODNIA **Lekarzy spec.** wyłącznie dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płc. Roentgen, Lampa Kwarc., analizy (krew na syfilis) **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy.
Senatorska 10 tel. 110-18
Kosmetyka. Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka od 4—6 pp.
Wizyta 3 zł. W niedziele i święta 10—3 pp. 3012

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 9 rano do 9 wiecz. Panie 4—5. W niedzielę 9—4 pp. 3024

Dr. BRAMS przyjmuje w swojej lecznicy **Nowy Świat 46 m. 18** od 8—2 i od 4—8 Choroby **weneryczne**, skórne, **niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne.** 2616

D-r med. FELDHUSEN Chor. **wener., skór.,** płc. **(niemoc) Wielka 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4 8 w. 3077

Dr. med. PAWEŁ BERLIS
Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny) tel. 105-12 2954
Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa).
Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór. Panie od 4—5 popołudniu.

Dr. Med. H. SCHOENMAN telefon 30-77
Hortensja 6 (Okolica Głównej Poczty), **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wiecz. Niezamożnym uwzględnienie. 2558

Dr. Merenlender
Choroby skórne, wener., moczopłc.
Jerozolimska 7 (do 9 r. i od 3—5½)
powrócił. 3059

Dr. med. S. Wajntraub
Chor. wener., skóry, dróg moczopłc. i niemoc (lampa kwarcowa) **Żelazna 78 tel. 75-62** od 10 r. 12½—4 pp. i 5-6 w. **Niezamożnym ustępstwo Lecznica Praga-Brzeska 5 od 1—2 pp.**

Lekarz-dentysta A. LURIE
powróciła 3100
Jasna 22, tel. 214-96.

FUTRA bez zaliczki na długoterminowe spłaty przez sezon **30% TANIEJ** przyjmuje przeróbki. Wytwórnia **NOWINIARSKA 2 M. 3** w bramie II piętro tel. 241-37. 2574

KOŻUSZKI, palta kożuchowe, futra, męskie i spody futrzane, palta dla dzieci, kołnierze, etole, skórki. Przyjmujemy wszelkie zamówienia i przeróbki. „Foka" Warszawa, Miodowa 21, w podwórzu, sklep na prawo. 3081

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca A. MACZEK, Chłodna 36. 3058

MEBLE najtaniej, najdogodniej, ostoman nadzwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2668

OKRYCIA demisezonowe najmodniejsze, wielki wybór kolorów i fasonów. Cena od 75 złotych. Welurowe od 90 zł. Zimowe z futrem od 150. Wyprzedaż istnich od 40. Wytwórnia Br. Umbekiewicz. Hoża 54—3. 2691

POSADY wolne obejmą wychowańcy Szkoły Samochodowej Inżyniera Proma, Hoża 35. 1518

Samochodowe kursy Tuszyński, Erlich inż. Złota 25, tel. 61-34. 2416

SAMOCHODOWE kursy Przybylskiego Al. Jerozolimskie 21 rozkładają spłaty na 12 miesięcy. [illegible]

STUDENT filozofji, 3 rok, z Poznania, doświadczony korepetytor, szuka korepetycji z wszystkich przedmiotów gimnazjum. Zgłoszenia: Administracja ABC pod „Polonista". 3120

TAŃCA szkoły artystów baletu braci Kiglerów, Senatorska 8, Kredytowa 34. 2634

ZAPISY na kursa handlowe roczne Sekułowicza, Żórawia 42, przyjmuje Sekretarjat cały dzień. Wykładają specjaliści: buchalterję, arytmetykę handlową, korespondencję, języki obce, stenografję, daktylografję. Zamiejscowi listownie. 2451

ZAOFIAROWANIE

Posadę otrzymawszy, opłacacie Kursy Samochodowe Inżyniera Proma. Bezrobotni bezpłatnie. Hoża 35. 151

PLANDEKI
PŁASZCZE I WORKI
sprzedaje najtaniej wytwórnia
A. Malinowski
Warszawa, Nowy Świat 51 B
tel. 158-43.

Po sławę i laury



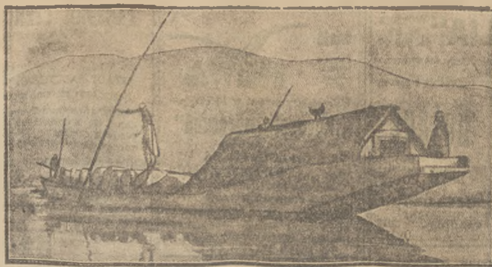
Pani Cryson, siostrzenica Wilsona, jak już podawaliśmy, wystartowała dn. 11 października z Nowego - Yorku na samolocie „The Dawn".

Miss Cryson, chce przelecieć przez Atlantyk i wylądować w Kopenhadze.

TAKŻE POGLĄD.

— Niech mi pan wierzy, życie jest jak sukni: za krótkie i za drogie.

Płyń barko moja...



Często spotyka się na wielkich jeziorach w Ameryce barki, które służą jako domy mieszkalne dla rybaków. Barka taka urządzona jest w ten sposób, że właściciel korzystać może z niej w ciągu całego roku.

Śladami Lindbergha



Pani Elder, wystartowała z Nowego Yorku 11 października, do Paryża.

Na ilustracji widzimy p. Elder podczas lekcji awjacji.

Jak doniosły dzisiejsze depesze p. Elder zmuszona była, wskutek defektu motoru, opuścić się na Atlantyk, skąd ją zabrał przejeżdżający okręt.

KABARETOWA HISZPANKA.

— Wiesz, temu staruszkowi w loży powiedziałam wczoraj, że urodziłam się w Kalkucie, jestem więc prawdziwą hiszpanką.

— Toś wpadła! Trzeba było pamiętać, że Kalkuta leży nie w Hiszpanji, a w Brazylji.

Po dłuższym pobycie w stolicy Albionu

Bez entuzjazmu

Mówi mieszkaniec Afganistanu o Anglji

Jeden z wybitniejszych mężów Afganistanu, Sirdar Ikbal Ali szach wrócił teraz do ojczyzny po dłuższej bytności w Anglji. Zanim opuścił jednak ten kraj, w rozmowie z dziennikiem londyńskim „Morning Post" wypowiedział

szereg poglądów,

w których wyraźnie widzimy Anglję taką, jaką sobie wyobraża cywilizowany człowiek wschodu.

Na wstępie dygnitarz afgański zauważył, że przekonanie co do ducha chrześcijańskiego w Anglji zostało

mocno zachwiane.

Bo naród, który tak się szczyci swą pobożnością i miłosierdziem, powinien był oddawna usunąć te straszne nędzą ziejące dzielnice, jakie ma Londyn i wiele innych miast angielskich.

Człowiekowi wschodu dziwną wydaje się rzeczą, iż naród, który sam potrzebuje jeszcze szerzenia w nim kultu chrześcijańskiego, wysyła na wschód tylu misjonarzów i wydaje na te cele tak znaczne sumy. Widział on zresztą w Londynie tak

smutne sceny,

iż może zapewnić, że mieszkańcom wschodu powodzi się znacznie lepiej, aniżeli upośledzonym mieszkańcom miast angielskich.

Sirdar Ikbal Ali uważa dalej, że anglicy winniby spełnić najpierw swe obowiązki w stosunku do własnego narodu, zanim zaczną troszczyć się o innych. Bo naród, którego 60 procent nigdy nie chodzi do kościoła, nie ma wcale prawa do nawracania „biednych pogan".

Bardzo przykre wrażenie robiły na afgańczyku

współczesne tańce,

na które patrzył właśnie w Anglji. Przecie — powiada on — tańcom tym z ogromnym upodobaniem oddają się ludzie, nie uznający za możliwe naśladować sposób życia murzynów amerykańskich; a jednak ci sami ludzie ze spokojem patrzą, jak ich córki i synowie tańczą

tańce murzyńskie,

pochodzące z najbardziej nieobyczajnych środowisk.

Na wschodzie taniec jest piękną, prawdziwą sztuką; jeśli tedy anglicy oddają się namiętności tych dzikich tańców murzyńskich, nie powinni dziwić się, gdy kulturalni ludzie wschodu

tracą szacunek

dla Anglji.

Ponieważ wypadało przy tym wszystkiem powiedzieć coś miłego o Anglji, więc afgańczyk dodał na zakończenie, że naród angielski bardzo jest

miły w obcowaniu,

że są to ludzie, obdarzeni doskonałym humorem i bardzo lubią zwierzęta; ale to umiłowanie zwierząt nie dotyczy jednak jeleni i lisów, które myśliwi strasznie tępią.

Pod wielu względami — zakończył Ikbal Ali swe wywody — jesteście może wielkim narodem, macie jednak wiele obyczajów i zwyczajów, które dla mnie, człowieka wschodu, zupełnie są niezrozumiałe.

Mila Kamińska i Zofja Modrzewska



W komedji Kaweckiego „Fura Słomy" w teatrze Małym zbierają od szeregu tygodni rzęsiste oklaski za świetną interpretację naczelnych ról kobiecych.

„Lalka" w teatrze Praskim



Teatr Praski pod nową, pełną inicjatywy dyrekcją W. Brumera wystawił z wielkiem powodzeniem „Lalkę" Audrana w nader dowcipnej reżyserji p. Radulskiego. W roli tytułowej osiągnęła sukces p. Szurzewska.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego, Krupówka róg ul. Narynek. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33, tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.